Rok I. Kraków, Sobota 3 października 1936 r.

Torpeda

Gazeta dla wszystkich

5 groszy



ZAOSTRZENIE SYTUACJI W PALESTYNIE.

Fawzi - Bey Al Quawczi „wódz" arabskich terorystów rozpoczął na czele swej grupy nową akcję przeciw żydom palestyńskim.

KRWAWE WALKI W HISZPANJI

SYTUACJA NA FRONCIE

MADRYT, 1. 10. W kołach rządowych uważają, iż poza powodzeniem powstańców na froncie Toledo, operacje na wszystkich frontach nie dały im żadnych sukcesów.

* * *

Wczoraj popołudniu wydano następujący komunikat oficjalny: Na froncie biskajskim wstrzymano dwie ofensywy wojsk powstańczych, które cofnęły się ze znacznemi stratami. Na froncie aragońskim na odcinku Barbastro kolumna rządowa wstrzymała oddział powstańców, którzy pozostawili na polu walki 55 zabitych. Na odcinku tym na stronę wojsk rządowych przeszło w ciągu tygodnia 700 żołnierzy wojsk powstańczych. Na froncie Tago na odcinku Toledo wojska rządowe walczą pod Olias Bargas, odpierając ataki powstańców, którzy ponieśli znaczne straty, nie osiągając żadnego ze swych celów.

* * *

Po wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów premjer Largo Caballero oświadczył, że na poszczególnych frontach nie zaszły poważniejsze zmiany. Premjer ocenia sytuację optymistycznie.

CO MÓWIĄ POWSTAŃCY?

Marsz kolumn powstańczych na Madryt trwa w dalszym ciągu. Wojskami, operującemi na tym odcinku, dowodzi gen. Valera. Wojska rządowe opuszczając Toledo, zdołały zabrać z sobą prawie cały materjał wojenny i armaty. Żołnierzy wywieziono na samochodach ciężarowych.

Podczas oblężenia najbardziej ucierpiała część miasta, sąsiadująca z Alcazarem.

* * *

Wokoło Madrytu są przygotowywane 3 linje obronne, których celem ma być wstrzymanie ofensywy gen. Franco. Rząd podobno zmobilizował kobiety.

Ruch w Sejmie

Obrady grup parlamentarnych i diety

WARSZAWA, 1. 10. Dzisiaj w Sejmie jak zwykle pierwszego każdego miesiąca w związku z wypłatą diet poselskich i senatorskich, panuje dość duże ożywienie, spowodowane zjazdem posłów i senatorów.

Zjazd dzisiejszy, jako pierwszy po okresie feryj letnich jest liczniejszy, aniżeli w poprzednich paru miesiącach. Z okazji tej wyznaczone zostały na dzień dzisiejszy obrady parlamentarnej grupy ludowej koła rolników i poza tym przed południem zbiera się parlamentarna grupa pracy, by podjąć w dalszym ciągu rozpoczęte wczoraj obrady. Ma to być ostatnie posiedzenie grupy w sprawach, w których opracowane zostały przez grupę tezy szeregu kapitalnych zagadnień społecznych.

Do spraw tych należą ubezpieczenia społeczne, zagadnienia młodzieży, kwestja inspekcji pracy itd. Po przyjęciu na dzisiejszym posiedzeniu wszystkich tych tez w trzeciem czytaniu, szczegóły kilkumiesięcznych prac grupy zostaną podane do wiadomości publicznej.

20 defraudantów

PRZED SĄDEM W RADOMIU

RADOM, 1.10 Dziś rozpoczęła się w sądzie okręgowym sensacyjna sprawa o defraudację na szkodę Skarbu Państw, m. Radomia i Wydziału powiatowego popełnione przez b. naczelnika Urzędu Skarbowego na pow. radomski Stan. Krzysztoforskiego i 19 urzędników.

POWSZECHNY OBOWIĄZEK PRACY

zostanie wprowadzony w Polsce

Opracowany został projekt dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany ustawy z 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym. Nowela ta ma na celu uzupełnienie ustawy przez wprowadzenie przepisów o tak zw. zastępczym obowiązku wojskowym.

Według projektu zastępczy powszechny obowiązek wojskowy miałby polegać na wykonywaniu pracy dla celów obrony Państwa oraz dla potrzeb gminy, lub gromady. Powołani do pracy w granicach gminy, którą zamieszkują, wykonywaliby pracę bezpłatnie, przyczem posługiwaliby się zasadniczo własnymi narzędziami i żywili na własny koszt. Powołani do pracy poza granicami gminy, w której mieszkają będą mieli prawo do zakwaterowania, wyżywienia oraz bezpłatnego przejazdu z miejsca zamieszkania do miejsca pracy i spowrotem.

Zastępczemu powszechnemu obowiązkowi wojskowemu mają podlegać wedle projektu: 1) uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią, lub bez broni (kategorje C lub D), z wyjątkiem osób, które przesłużyły czynnie w wojsku ponad 5 miesięcy oraz duchownych wyznania katolickiego, 2) zwolnieni częściowo od służby wojskowej (skrócona służba wojskowa), 3) zaliczeni do rezerwy jako ponadkontyngentowi — od dnia, w którym ukończyli 25 lat życia.

Osoby podlegające obowiązkowi pracy, mają być powoływane k wykonywania takich robót, do jakich są zdolne, a w miarę możności do takich robót, jakie odpowiadają ich szczególnym kwalifikacjom.

Od obowiązku wykonywania pracy mają być zwalniane osoby: 1) niezdolne z powodu choroby, lub ułomności fizycznej do żadnego rodzaju prac, wykonywanych z tytułu zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego, 2) przebywające poza granicami państwa, 3) których powołanie do wykonywania pracy mogłoby spowodować istotną przeszkodę dla interesu publicznego, lub dla ważnego interesu prywatnego. Zwolnienie od obowiązku wykonywania pracy może być udzielone tylko na czas trwania okoliczności, uzasadniających to zwolnienie.

Projekt ten, który stanie się niebawem przedmiotem obrad Rady Ministrów, jest jednym z tych zarządzeń, jakie zmierzają do wzmocnienia obrony kraju i pogotowia obronnego.

20 trupów, 150 rannych

Wielka katastrofa pod Piłą

TORUN, 1. 10. Wielka katastrofa wydarzyła się wczoraj nad ranem na stacji kolejowej Lamberg, na terenie Rzeszy Niemieckiej w odległości zaledwie kilkudziesięciu kilometrów od granicy polskiej. Pociąg osobowy, przyśpieszony, zdążający z Berlina w kierunku Schneidemühle (Piła) wpadł na stacji Lamberg na pociąg towarowy, idący w kierunku przeciwnym.

Wskutek zderzenia oba parowozy, których szybkość w chwili starcia wynosiła ponad 40 km. na godzinę, zostały doszczętnie rozbite i wyrzucone na sąsiednie tory. Pięć wagonów pociągu osobowego spadło do rowu przydrożnego, część zaś wagonów zatarasowało tory sąsiednie. Ponieważ były to wagony typu starego, o budowie słabej, wskutek zderzenia kilka z nich zostało dosłownie spłaszczonych stworzyły jedną skłębioną masę rozmaitych szczątków żelaznych i drewnianych.

Według pobieżnych obliczeń, w katastrofie zginęło około 20 osób, ponadto zaś około 150 osób odniosło lżejsze lub cięższe rany.

Natychmiast na miejsce wypadku wysłano pociągi ratownicze i pomoc techniczną z Piły. Przystąpiono do usuwania szczątków obu pociągów. Jak stwierdziło wstępne dochodzenie, katastrofa nastąpiła z winy źle nastawionego semaforu, który wprowadził pociąg osobowy na tor, z którego ruszał ze stacji pociąg towarowy.

Kolejowe władze polskie, na wiadomość o katastrofie, niezwłocznie wydały zarządzenia, mające na celu usprawnienie ruchu kolejowego, kierowanego okrężnie przez teren Pomorza do Malborga i Królewca.

Czy nastąpi dewaluacja złotego?

Kara na kapitalistów -- spekulantów

WZROST CEN

WARSZAWA, 1.10 — Koła handlowo - finansowe w Polsce zajęły się sporządzeniem przypuszczalnego bilansu zysków i strat, jakie poniósł handel polski wskutek dewaluacji guldena holenderskiego oraz franków francuskiego i szwajcarskiego.

Jak się zdaje, niemałe straty na dewaluacji franków szwajcarsk. ponieśli przedewszystkiem ci obywtaele polscy, którzy kapitały swoje lokowali w bankach szwajcarskich, nie ufając polskiej walucie. Jak wiadomo, robiły to przedewszystkiem t. zw. „grube ryby" ze sfer przemysłowo - handlowych i arystokracji.

Wskutek dewaluacji walut zachodnich odniesie równocześnie gospodarstwo polskie znaczne doraźne zyski. Próby obliczeń w tej mierze są podejmowane. Dotychczasowe obliczenia wskazują, że zyski dewaluacyjne handlu polskiego przewyższą przypuszczalne straty.

Narada u Wodza Naczelnego z udziałem p. premiera i ministrów

Wczoraj po południu odbyła się u Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego - Rydza konferencja, w której wzięło udział kilku członków rządu z p. premierem gen. Sławoj Składkowskim i p. wicepremjerem inż. Kwiatkowskim na czele.

Konferencja ta miała dotyczyć aktualnych zagadnień w związku z ostatnio ogłoszonymi zarządzeniami finansowemi zagranicą.

W Polsce nie będzie dewaluacji

Dewaluacja spowodować mogłaby odpływ wkładów i zahamować proces kapitalizacji.

Nowy wstrząs walutowy bezpośrednio Polsce nie zagraża. Spekulacyjny odpływ złota został zahamowany przez wprowadzenie przepisów dewizowych.

Państwa „bloku złotego", które obniżyły swą walutę, nie są konkurentami dla polskiego węgla, nafty i surowców rolniczych. O produktach tych decydują raczej kraje anglosaskie.

Agencja „Press" donosi, że w kołach poinformowanych słychać iż decyzja utrzymania dotychczasowego parytetu zapadła.

Dewaluacja w Polsce byłaby istotnie niepożądana — zwłaszcza przy rosnących dziś cenach i notorycznej u nas skłonności do paskarstwa.

Ceny idą w górę! Zwyżka cen zbóż

Ostatnie dni przyniosły wzrost cen zbóż na rynkach krajowych. Tak więc na giełdzie warszawskiej ceny żyta wzrosły z 15.75 — 16.25 na 17 — 17.75, ceny pszenicy z 23.50 — 24.50 na 25 — 26, ceny owsa z 14.75 — 15.75 na 15.75 — 17, ceny jęczmienia z 17.50 — 22.50 na 18.75 — 24.50.

Wzrost cen, który się dał zauważyć wywołany obok zmniejszonej podaży, tłumaczącej się okresem siewów, również pewnymi stałymi czynnikami.

Urodzaj w Polsce okazał się gorszy niż początkowo się spodziewano. Zbiory zaś w innych krajach okazały się niższe niż w latach ubiegłych. Wchodzimy więc w rolniczy rok gospodarczy, w którym ceny będą wyższe niż w latach ubiegłych. Otwiera to przed rolnictwem polskim widoki poprawy pod warunkiem oczywiście, że zwyżkę cen wykorzysta odpowiednia polityka rolnicza.



Prezydent rządu narodowego w Hiszpanji gen. Cabanellas udaje się wśród owacyj tłumu na nabożeństwo dziękczynne z okazji zdobycia przez powstańców San Sebastjan.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ

100 kg. materjałów wybuchowych

KRAKÓW, 1.10 — Policja krakowska prowadzi dochodzenia w nieladu kradzieży.

Oto policja powiatowa została powiadomiona przez właściciela wapiennika w Pychowicach iż w nocy z wtorku na środę nieznani sprawcy skradli 100 kg silnych środków wybuchowych a mianowicie: saletry i amonitu, większą ilość kapsli eksplodujących i pewną ilość lontów.

Złodzieje dokonali kradzieży po rozbiciu 2-ch kłódek i 2-ch zamków przy komórce, w której przechowywano materjały wybuchowe. Sprawcy pozostawili na miejscu paczkę saletry i dwie paczki amonitu — z czegoby wynikało że w ostatniej chwili zostali przez kogoś spłoszeni.

Wedle przypuszczeń, kradzieży dopuścili się złodzieje po to, by sprzedać materjały wybuchowe w innych kamieniołomach. — Wartość skradzionych środków wybuchowych wynosi około 300 złotych.

Odgryzł żonie nos

aby obrzydzić ją innym

WARSZAWA, 1.10 — Wczoraj do ambulatorjum Ubezpieczalni Społecznej zgłosiła się zbroczona krwią kobieta, p. Zofja K., ekspedjentka z zawodu. Okazało się, że pacjentka ma zraniony nos tak, że część trzymała się ledwo na skórce. Dokonano natychmiast operacji zeszycia.

Nieszczęśliwa zeznała, że na ul. Belwederskiej napadł na nią jej mąż, który pragnąc zemścić się za porzucenie go, odgryzł napadniętej czubek nosa i uciekł. Porzucony oddawna odgryzał się p. Zofji K., że oszpeci ją tak, aby nikomu nie podobała się.

Oszpecona kobieta nie chciała zawiadamiać policji w obawie przed zemstą męża - terorysty.

Muchy zjadły... dom

Kalisz ma całkiem swoistą sensację. Przy ul. B-ci Niemojewskich 34 znajduje się domek parterowy, należący do niej. Józefa Rolińskiego. Przy budowie tego domku użyto zamiast zaprawy murarskiej mułku.

Niebawem w szparach między cegłami zagnieździł się pewien gatunek much wodnych, które wykruszały ów mułek. Z biegiem czasu cały domek obsiadły muchy w niebywałej ilości. Mułek znikł i cegły pozbawione spojenia groziły zawaleniem ściany szczytowej.

W obawie przed katastrofą gospodarz będzie zmuszony obecnie przebudować domek Zapewne użyje on właściwej zaprawy murarskiej, która, jak widać z pobliskich domków, nie cieszy się już takiemi specjalnemi względami u much.

Zdaniem miejskich inżynierów jest to pierwszy tego rodzaju wypadek, że muchy zdołały [illegible] dom

ECHA

Hasło P. P. S.

Zwycięstwo PPS w Łodzi wywołało w obozie socjalistycznym żywe poruszenie, a przedewszystkiem rozwinięto dalsze aspiracje tego obozu.

Naczelny organ PPS „Robotnik" na pierwszej swej stronie zamieszcza tłustym drukiem takie oto hasło:

„Niech kraj w swobodnem powszechnem głosowaniu rozstrzygnie o własnem jutrze".

To jest droga wyjścia z dzisiejszej sytuacji wewnętrznej Państwa.

Wskazują tę drogę masowe zgromadzenia robotnicze i pracownicze. Wskazują tę drogę i Nowosielce i Łódź".

100 górników zasypanych W SZTOLNI I WYRATOWANYCH

Z Kalkuty donoszą o poważnej katastrofie górniczej w kopalni węgla w Iharias (Indje). Wskutek nagłego zasypania sztolni przeszło 100 górników zostało odciętych od świata. Równocześnie zapadła się powierzchnia ziemi, pochłaniając kilka domków górniczych. Pod ich szczątkami znalazło śmierć kilkanaście osób.

Władze niezwłocznie zorganizowały akcję ratunkową. Akcja ta zakończyła się po kilku godzinach wydobyciem na powierzchnię wszystkich 100 górników, z których tylko kilku odniosło lekkie rany.

Córka Marszałka STUDJUJE ROLNICTWO

Panna Wanda Piłsudska złożyła podanie o przyjęcie do Szkoły Gł. Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, gdzie ma zamiar studjować na wydziale rolnym.

Tajemnicze morderstwo SEKWESTRATORA

Sekwestrator Urzędu Skarb. w Zamościu 53-letni Wojciech Janicki został kilka dni temu delegowany w sprawach urzędowych do Zwierzyńca. Onegdaj rano do Zamościa nadeszła wiadomość, że sekwestrator został zamordowany w tajemniczych okolicznościach, a zwłoki jego znajdują się na dnie studni.

Ziemniaki ZNACZNIE PODROŻAŁY

WARSZAWA, 30.9 — Na warszawskich targach zaobserwowano w ostatnich dniach znaczne podrożenie ziemniaków. W sprzedaży detalicznej cena ich podskoczyła z 4 zł. 50 gr. do 5.20 zł. za korzec

Drożyznę ziemniaków tłumaczą dostawcy złymi zbiorami tegorocznymi.

Cztery siostry ZMIENIAJĄ PŁEĆ

Sensacją miasta Feltre, w prowincji weneckiej (północne Włochy) stał się fakt, iż czworo dzieci, jednych a tych samych rodziców, które urodziły się dziewczynkami, zmieniło ostatnio płeć. Kwartet ten w wieku 3, 5, 7 i 9 lat przebywa obecnie w miejscowym domu zdrowia. Najstarszą z 4-ch dziewczynek poddano operacji dla przyspieszenia zmiany [illegible] Trzy młodsze będą operowane w najbliższej przyszłości. Rodzice czworga owych dzieci są najzupełniej normalni. Posiadają oni poza tem jeszcze pięcioro potomstwa. Nazwiska rodziców i ich czterech córezek przemienionych w chłopców nie są narazie wymieniane w prasie.

Tydzień szkoły powszechnej

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych urządza swój III tydzień, który ma trwać od 2 do 8 października. W ciągu tego tygodnia dowiadywać się będziemy o imponujących wynikach dotychczasowej działalności TPBPSP (w ciągu trzech lat zebrano około 10 miljonów złotych i zbudowano około 4000 izb szkolnych) i duma obywatelska rozpierać będzie tych, co się przyczynili do wspaniałego dzieła. Jednocześnie jednak dowiemy się, że wciąż jeszcze brak jest miejsca w szkole dla setek tysięcy dzieci, że wiele szkół mieści się w budynkach nie odpowiadających przeznaczeniu, że w najbliższym czasie trzeba zbudować koniecznie jeszcze z górą dziesięć razy tyle izb szkolnych ile już zbudowano (około 50.000).

Spójrzmy na zagadnienie groźnego kryzysu szkolnego, którym zbyt mało interesujemy się i przejmujemy. Może dobrze będzie uświadomić sobie, że wszyscy solidarnie ponosimy odpowiedzialność za ten stan rzeczy.

Łatwo jest uspokajać własne sumienie zasłaniając się Państwem, wskazując palcem na ministerstwo oświaty jako czynnik, powołany do walki z kryzysem szkolnym. Łatwo jest urągać na rząd: to on winien, a nie ja, skromny pionek społeczny, obywatel. Ale czy samo narzekanie wzniesie choć jeden budynek szkolny?

Konstytucja obowiązuje nie tylko rząd, ale i każdego obywatela. Na każdym z nas ciąży kategoryczny obowiązek wcielania w życie postanowień konstytucyjnych, a wśród nich nie najmniej ważne jest zapewnienie oświaty każdemu dziecku. Nie wolno ograniczać się do zwalania na rząd wszystkich obowiązków społecznych, ale trzeba z tym rządem również współdziałać, pomagać mu czynnie.

Nie powinniśmy łatwo zrzekać się wolności obywatelskiej, a znaczy to przecież przedewszystkiem wolności troszczenia się o dobro Państwa i Narodu. I nie tylko troska nasza ma się wyrażać w narzekaniu, ale również w rzetelnym wysiłku.

Obecny tydzień TPBPSP. powinien być udały. Powinniśmy zebrać dużą część potrzebnych sum. Tym bardziej, że akcja propagandowa pukać będzie do was wtedy, gdy jeszcze (po pierwszym!) będziemy zasobni w gotówkę. Nie omieszkajmy choć drobną jej część przekazać na Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

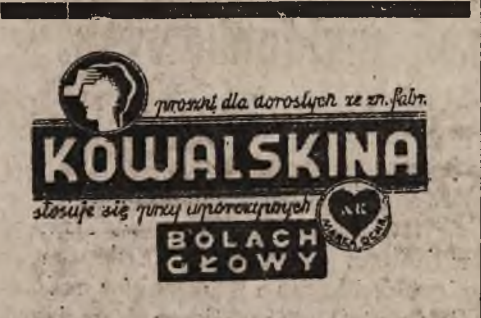
Potworna tajemnica bryły cementu

Lyon poruszony niesamowitą zbrodnią

Przed kilku dniami całe miasto Lyon we Francji poruszone było ohydną zbrodnią, popełnioną najwidoczniej przez jakiegoś zboczeńca. Była ona niejako „klasycznym" przykładem morderstwa, połączonego z poćwiartowaniem trupa. Tego typu zbrodnie znane są kryminologom najdawniejszych czasów, przeważnie bowiem morderca, uśmiercając swą ofiarę, nie myśli o tym jak trudno komu się będzie pozbyć trupa. Dopiero po dokonaniu swego ohydnego dzieła staje przed alternatywą wykrycia albo uprzątnięcia zwłok i wówczas często wydaje mu się najłatwiejszym sposobem uwolnienia się od niebezpiecznego dowodu rzeczowego,

poćwiartowanie go.

Do takich zbrodniarzy należał osławiony Landru, którego ofiarą padło prawdopodobnie kilkanaście kobiet. Mimo to nie znaleziono ani jednego kompletnego szkieletu i zbrodniarz ten zabrał z sobą do grobu tajemnicę swych morderstw.



Osoba Leona Colliniego, którego pewnego wieczora przed kilku dniami policja znalazła na ulicy, spitego do nieprzytomności, nie zdawała się być otoczona żadną tajemnicą. A jednak, przy bliższym rozpatrzeniu sprawy jest on dość zagadkowym. Przedewszystkiem odmiennie niż większość zatwardziałych zbrodniarzy,

miał wyrzuty sumienia.

Sprowadzony na posterunek policji i poddany osobistej rewizji, wyjaśnił, że znaleziony przy nim rewolwer miał mu służyć do samobójstwa. „Gdybym miał odwagę..." — dodał.

Następnie niepytany zaczął opowiadać o tym, jak zabił swą kochankę, a gdy mu nie uwierzono, oświadczył, że nie wyjdzie z posterunku, dopóki policja nie sprawdzi jego zeznań. Udano się do nory mieszkalnej Colliniego, przy ul. Gourgillnon, gdzie zbrodniarz hodował białe króliki angorskie i fabrykował brykiety opałowe ze starych gazet. Ani śladu trupa, ani śladu jakiegoś narzędzia, które mogłoby być użyte do zabójstwa. Detektywi wyszli rozczarowani, uważając Colliniego za warjata,

cierpiącego na jakieś urojenie.

Collini jednak składa dalsze zeznania, na których podstawie powtórzono rewizję. Tym razem nie pozostała ona bez wyników. W pewnej skrytce, starannie ukrytej, znaleziono całe małe muzeum dziwacznych rysunków. Portrety papieża Piusa XI-go i Grety Garbo, różne fotografje pornograficzne, powycinane ze specjalnych wydawnictw. Dwie kąpiące się, nagie niewiasty, podtrzymujące medaljon, wyobrażające Gastona Doumergua i prez. Doumera. Zręczny montaż, przedstawiający Napoleona na grzbiecie tłustego byka, premiowanego na wystawie w 1931 r.

— To jego największa przyjemność — wyjaśniła żona Colliniego. — Nic tylko zbiera te obrazki, przegląda je, układa. Ale to przecież

nie jest jeszcze dowodem zbrodni.

Policja otwiera drzwi przyległej pracowni, do której żona Colliniego nigdy nie wchodziła, powstrzymywana surowym zakazem męża.

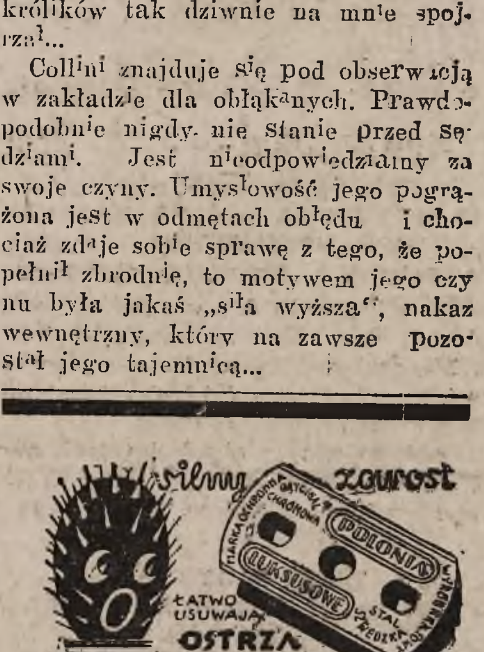
— Jeżeli wejdziesz tam, czeka cię śmierć! — Zupełnie jak w opowieści Sinobrodego.

Na pierwszy rzut oka nie znaleziono tu również niczego. Oprócz dużej maszyny do robienia brykietów na podłodze leżało kilka nieforemnych brył cementu. Jeden z policjantów, nie wiadomo dlaczego, uderzył o jedną z nich młotkiem, odbijając kawałek. Z wnętrza wydobył się straszliwy fetor zgnilizny. Znaleziono w niej w zupełnym rozkładzie odjęte ramię kobiece. Collini powiedział prawdę. W innych bryłach znajdowała się reszta ciała zamordowanej w czerwcu br. kochanki zbrodniarza, Emmy Cornier.

Dlaczego ją zamordował?

— Bo pewnego dnia jeden z moich królików tak dziwnie na mnie spojrzał...

Collini znajduje się pod obserwacją w zakładzie dla obłąkanych. Prawdopodobnie nigdy nie stanie przed sędziami. Jest nieodpowiedzialny za swoje czyny. Umysłowość jego pogrążona jest w odmętach obłędu i chociaż zdaje sobie sprawę z tego, że popełnił zbrodnię, to motywem jego czynu była jakaś „siła wyższa", nakaz wewnętrzny, który na zawsze pozostał jego tajemnicą...



SUBLOKATOR

HUMORESKA

Zerwałem się jak oparzony! Tak wyrafinowanej tortury uszy moje dłużej nie zniosą! Pukam do „profesora".

— Proszę — odpowiada swobodnie.

— Panie profesorze! — zaczynam — przestań pan z tym gramofonem! To przecież nieznośne, straszne, obrzydliwe!..

— Coś podobnego!.. — odpowiada ze złośliwym uśmiechem, kręcąc ze zdziwieniem głową. — Taka miła muzyka. Pani dobrodziejka chyba lubi te modne tańce?

— Ależ panie! to nie muzyka! To tortury!

— Co podobnego! — odpowiada, podchodząc do gramofonu i szukając świeżej płyty. — Czyż i tej przyjemności mi pan chce zabronić w moim własnym domu?

— Przecież pan sam zobowiązał się kontraktem...

— Przepraszam bardzo! W kontrakcie zobowiązałem się nie śpiewać i nie grać na fortepianie!... Ale o gramofonie niema tam ani słówka! Daruje pan, ale coś podobnego!...

Tak, miał rację nasz sublokator! O gramofonie nie było tam mowy! Ach Femciu, ileż to człowiek znieść musi dla twojej Krynicy!

Nic było rady — musieliśmy z żoną po kolacji wychodzić z domu — o ile była pogoda, szliśmy na miasto — w dnie słotne przesiadywaliśmy w kawiarni do dziesiątej wieczór. Sublokator nasz, choć był już w swoim domu kończył przed dziesiątą swój zwykły koncert Titinowy — darząc nas za to co nocy równie głośnym i harmonijnym koncertem... chrapania.

* * *

Pomijam drobniejsze wypadki w tym guście jak utracenie nogi od biurka, stłuczenie umbry od lampy, zatykanie wodociągu przeróżnemi odpadkami i tp. mógłbym powiedzieć z czystem sumieniem: dnia prawie nie było by nasz sympatyczny sublokator nie naraził nas na nową szkodę.

Kończył się czerwiec — żona moja coraz energiczniej przypominała mi wyjazd do Krynicy. Siedząc wieczorem — jak zwykle — w kawiarni, zdala od sympatycznej Titiny zabraliśmy się do sporządzenia naszego bilansu.

Okazało się, że z kapitału 250 dolarów zostało nam jeszcze.... 47 dolarów i 4 złote. Reszta rozeszła się na drobne a „nieprzewidziane" wydatki, jak wprawianie szyby, ośmiokrotna naprawa wodociągu, trzykrotna naprawa zbiornika z wodą w łazience, zakupno nowego stołu, jednej pary portjer wyreperowanie biurka, zakupno nowej umbry i wreszcie odczyszczenie i wymalowanie pokoju po owym pożarze nie mówiąc o wydatkach naszych na tramwaje i kawiarnię.. ani o ukradzionej mi zarzutce!

O wyjeździe nie można było marzyć.

— Przepadło! westchnęła smutno żona moja — nie mieliśmy szczęścia. A tak się ładnie wszystko zapowiadało. Takie sympatyczne robił wrażenie! Ach, żeby jak najprędzej: bo naprawdę życie mi już obrzydło!

* * *

Stosunki nasze z profesorem oziębły się znacznie. Nie spotykaliśmy się całemi tygodniami.

W połowie sierpnia postanowiłem się z nim rozmówić.

— Czego pan sobie życzy? — powitał mię ceremonjalnie, gdy wszedłem po południu do jego pokoju.

— Pragnę panu przypomnieć, że za dwa tygodnie umowa nasza wygasa. Że chce pan zatem zawczasu wyszukać sobie inne mieszkanie. Ten pokój jest nam niezbędnie potrzebny.

— Coś podobnego!... mruknął, wzruszając ramionami. — Panie szanowny — ja ni myślę się stąd wyprowadzić.

— Co? jakto? — wyjąkałem zdumiony. — A umowa?

— Umowa?.. Coś podobnego!.. Zaraz pokażę panu coś ciekawszego — inną ważniejszą nieco umowę.

I otworzywszy kluczem szufladę mego własnego biurka, wydobył z niej arkusz papieru — i wywijając mi nim pod samym nosem mówił:

— Patrz pan — oto moja umowa! Mianowany zostałem komisarzem targowym Magistratu, jako władzy politycznej pierwszej instancji. Rozumie pan, jestem funkcjonarjuszem Magistratu — i jako taki — gwiżdżę na pańską umowę! Żadna siła ludzka mię z tego mieszkania nie wyrzuci. Coś podobnego!...

* * *

W ciągu tygodnia wysprzedaliśmy cichaczem całe nasze umeblowanie. Jutro wyjeżdżamy do Francji — zgodziłem się do robót rolnych... żona będzie dawać lekcje polskiego... Wiem, że i tam o mieszkanie trudno — mam jednak odłożone na ten cel 50 złotych — i spodziewam się, że uda nam się odnaleźć jeden pokój, jako sublokatorom"...

KONIEC.

WIADOMOŚCI Z KRAKOWA

Torpeda

PAŹDZIERN	
2 Piątek	Dziś: † Aniołów Str. Jutro: Teresy

TEATR, EKRAN, ESTRADA

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO. „ROZBITKI“ J. BLIZIŃSKIEGO z K. Junosza - Stępowskim

Dziś świetna komedja J. Blizińskiego „Rozbitki“, w której Kazimierz Junosza - Stępowski odtwarza niezrównaną kreację hr. Kotwicza. W sztuce opracowanej scenicz nie przez reż. J. Karbowskiego, obok znakomitego gościa udział biorą p.p.: Bielska, Kozłowska, Niedziałkowska, Pawłowska, Biegański, Burnatowicz, Fabisiak, Tatarski, Woźnik. Rolę Dzieńdzierzyńskiego odegra p. Wroński. „Rozbitki“ powtórzone będą w sobotę.

Piątek 2.10. „Głupi Jakób“.

W. WERMINSKA — OTTO MACHA — B. MOSSAKOWSKI w „Pajacach“ i „Rycerskości Wieśniaczej“

Opera krakowska daje w najbliższy poniedziałek, dnia 5 bm. Leoncavalla „Pajace“ i Mascagni'ego „Rycerskość wieśniaczą“ z gościnnym występem świetnej śpiewaczki Wandy Wermińskiej, świetnego tenora bohaterskiego opery wiedeńskiej Otto Machy i najznakomitszego polskiego barytona Eugenjusza Mossakowskiego.

TEATR BAGATELA. DZIŚ BALET PARNELLA W „BAGATELI“

W piątek o godz. 9 wieczorem odbędzie się w teatrze „Bagatela“ pierwszy występ znakomitego baletu Parnella, w olimpijskiej obsadzie z Zizi Halamą, Z. Leitzkówną, F. Parnellem, na czele 16 osobowego zespołu. Niezapomniane poematy taneczne. Bilety do nabycia w kasie „Bagateli“ od godz. 11—1 i 4—9 wieczorem.

REPERTUAR KIN

Adria: Judel gra na skrzypcach.
Apollo: Czarny anioł.
Atlantic: Dzisiejsze czasy (Charlie Chaplin) i Człowiek który rozbił bank w Monte Carlo.
Promień: „Jej ekscelencja Babka“.
Stella: Zew dzikich i Namiętni kochankowie.
Sztuka: „5 kandyjskich dziewczynek“
Świt: Mayerling (Ch. Boyer).
Wojecha: Wiedeń szaleje
Wanda: „Jadzia“ (Smosarska).
Zorza: Golgota.
Bagatela: Walczę o życie (P. Muni) i rewja „Same nowości“.
Muzeum: Ostatni sygnał oraz Gdy zabawki budzą się do życia.
Dom Żołnierza: „Księżniczka Czardasza“

UWAGA

Redakcja i Administracja przeniesiona została na ul. Floriańską 44 of. I. p.

Załatwia się wszelkie sprawy wchodzące w zakres red. i adm. jak: prenumeraty, ogłoszenia, kolportaż itd.

Program pobytu min. Isackera W KRAKOWIE

W dniu wczorajszym w późnych godzinach wieczornych przybył do Krakowa pociągiem warszawskim belgijski minister gospodarki narodowej van Isacker, w towarzystwie swej małżonki, dyrektora gabinetu Gorisa barona Paternotte de la Vallec, konsula belgijskiego w Sosnowcu p. Rudowskiego, min. Romana, dyr. Dietricha, radcy Litwińskiego z Brukseli i sekretarza ministerstwa Weltscha. P. minister przepędził noc w salonce. Dziś rano min. Isacker zostanie powitany przez przedstawicieli władz i sfer gospodarczych województwa krakowskiego z wojewodą płk. Gnoińskim na czele, po czym wprost z dworca odjedzie do Wieliczki celem zwiedzenia salin. Stamtąd uda się na Sowiniec. Następnie wróci do Krakowa i weźmie udział w śniadaniu wydanym na jego cześć przez Izbę przem. - handl. w sali restauracyjnej Grandhotelu. Potem zwiedzi Wawel, a o godz. 16 zejdzie do krypty św. Leonarda dla oddania czci Marszałkowi. O godz. 16.30 min. Isacker przyjęty będzie na dziedzińcu przez ks. Metropolitę Sapiehę. Następnie zwiedzi zabytki miejskie, a o godz. 21.50 odjedzie do Wiednia.

ZARZĄDZENIA w sprawie uproszczeń meldunkowych

W myśl zarządzenia Zarządu miejskiego z 30 września br. od dnia wczorajszego obowiązują na terenie Krakowa uproszczające karty meldunkowe: **1) przy zameldowaniu** nowego miejsca zamieszkania w obrębie miasta, karty wzór nr. 1b, w 2 egz. z dopuszczeniem meldowania członków rodziny (ojca, matki i dzieci do lat 18) na wspólnym formularzu w miejsce dotychczasowych kart meldunkowych dla każdego członka rodziny osobno; **2) przy wymeldowaniu** a) miejsca zamieszkania lub b) starego adresu karty wzór nr. 2b w dwóch egzemplarzach z dopuszczeniem wymeldowania członków rodziny (jak wyżej) na wspólnym formularzu, w miejsce dotychczasowych kart meldunkowych dla każdego członka rodziny z osobna; **3) przy zameldowaniu** a) pobytu czasowego lub b) nowego adresu w czasie trwania pobytu karty wzór nr. 3b w jednym egzemplarzu z dopuszczeniem meldowania członków rodziny (jak wyżej) na wspólnym formularzu, w miejsce dotychczasowych kart zameldowania dla każdego członka rodziny z osobna; **4) przy wymeldowaniu** a) pobytu czasowego lub b) starego adresu karty wzór nr. 4b w jednym egz. z dopuszczeniem wymeldowania członków rodziny na wspólnym formularzu w miejsce dotychczasowych kart wymeldowania, dla każdego członka rodziny z osobna.

Śmierć starca pobitego przez pijaka

W dniu wczorajszym, wieczorem Kluska Wincenty, lat 35, zam. przy ulicy Józefa 27, w stanie podchmielonym wszczął awanturę i bójkę na tle porachunków osobistych z Franciszkiem Porębskim, lat 70, właścicielem mieszkania, którego pobił laską, a następnie rzucił na podłogę.

Krzyki oraz rwetes spowodowany bójką, zwabiły sąsiadów, którzy zajęli się leżącym bez przytomności starcem oraz zaalarmowali policję i Pog. Ratunkowe.

Lekarz Pog. stwierdził śmierć Porębskiego, z powodu udaru serca, spowodowanego silnym pobiciem oraz uderzeniem o ziemię i polecił przewieźć zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej. Zabójcą zajęła się policja.

Zagazowani awanturnicy

Biednik Jan, handlowiec, zam. przy ul. Bosackiej nr. 9 i **Bil Józef**, masarz zam. przy ul. Bosackiej 9 będąc w stanie podchmielonym wywołali na ul. Szpitalnej przed restauracją Olszewskiego awanturę z osobnikiem nieustalonego narazie nazwiska, a rozwożącym drzewo po domach.

W trakcie awantury Biednik wyrwał mu siekierę z ręki, zamierzając go nią uderzyć czego ów osobnik uniknął, przez odskoczenie w bok. Następnie Biednik i Bil udali się na ul. Mikołajską i na plantach zaczepiali przechodzące kobiety, wobec czego organa P. P. przytrzymały obu w areszcie.

Daremny trud

Ubiegłej nocy dokonano włamania do urzędu gminnego w Zabierzowie. Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą, nie znaleźli jednak niczego, ponieważ kasa była pusta. Za sprawcami wdrożono pościg.

Będą pili...

Wczoraj skradziono po oderwaniu zamku w drzwiach, z szynku Salomo na Gertnera, przy ul. Dietla 13, różne wódki, łącznej wartości 600 zł.

Znaczna kradzież

Z mieszkania Heleny Woźniak, przy ul. Wiśniowej 7, skradziono w ub. wtorek futro damskie i garderobę, łącznej wartości 1.260 zł.

Słomiany ogień

Filia miejskiej straży pożarnej w Podgórzu, wzywana była wczoraj na ul. Kalwaryjską nr. 2 gdzie w mieszkaniu niejakiej Edy Cukier zapaliła się od węgla, który wypadł z pieca, paczka z węglami. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży pożarnej.

12-letni chłopiec POD KOPYTAMI KONIA

Jurek Antoni, zam. w Zielonej pow. Miechów, pozostał bez dozoru na ul. Brackiej, swego zaprzężonego konia, który się spłoszył i pędząc po ulicy wpadł na chodnik, gdzie potrącił Dawida Goldschmidta, lat 12, zam. przy ul. Krzywej 14. Pog. Rat. przewiozło chłopca, który odniósł ogólne obrażenia na całem ciele do Szpitala św. Łazarza, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy, a następnie pozostawiono opiece domowej.

Skradziony rower

Wawrzyniec Lipiński, zam. w Podłężu nr. 180 (pow. Bochnia) pozostawił onegdaj przy opieki, przy ul. Józefińskiej rower, wartości 30 zł., który mu skradziono.

Dział grafologiczny

L. Z. 903. — Analizę umieszczamy bezpłatnie na łamach naszego pisma. Co do Pańskiego zapytania donoszę Panu, że zachodzi tutaj błąd zecerski. Ekspertyzę grafologiczną podam w jednym z najbliższych numerów.

H. B. — Charakter szczery i otwarty, uczuciowy, po wielkich niepowodzeniach czeka Pana jaśniejsza przyszłość. Powinien Pan starać się panować nad sobą, oraz trzymać na wodzy swoje nerwy.

Kupon niniejszy należy wyciąć i przechować. Po zebraniu 4 kuponów należy przesłać do Redakcji pismo od ręczne (atramentowe) niekaligrafowane na papierze nielinjowanym, najmniej 10 wierszy, załączając kupony. Na podstawie tego zainteresowana osoba otrzyma bezpłatną ocenę grafologiczną. Przypominamy, że każda analiza wymaga czterech kuponów

KUPON BEZPŁATNEJ PORADY GRAFOLOGICZNEJ

Wielki konkurs „Torpedy“ z cennymi nagrodami

Jak już zapowiadaliśmy, WIELKI KONKURS „TORPEDY“ przyniesie dla naszych Czytelników szereg cennych nagród j. np. aparat radjowy, rower, komplet dzieł Mickiewicza 20 nagród firmy Kloromint (kasety kosmetyczne) szereg pulowerów f-my Lichtig, portrety artystycznie wykonane przez f-mę „Fotostyl“ i t. p.

Szczegóły konkursu w najbliższym czasie.

5 KUPON WIELKIEGO KONKURSU „TORPEDY“

Min. Ujejski

O MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ MÓWIĆ BĘDZIE PRZEZ RADJO.

Dnia 5.10 o godz. 18.00 zabierze głos przed mikrofonem warszawskim wiceminister WR. i OP. prof. dr. Józef Ujejski Przemówienie pana wiceministra nosi tytuł „O lepsze warunki życia dla młodzieży akademickiej"

Tysiąc i jedna noc

Słynne opowiadanie z „Tysiąca i jednej nocy" były i są zawsze żywem źródłem natchnienia wielu kompozytorów. „Szeherezada" Rimskij - Korsakowa zdobyła sła wę światową. Jak komponują te same opowiadania wschodnie Ryszard Ralle i współczesny kompozytor rosyjski Sergjusz Bortkiewicz przekonają się radjosłuchacze dnia 2.10 o godz. 16.00 w audycji transmitowanej z Krakowa. Orkiestra Kameralna pod dyr. A. Hermana wykona w koncercie tym dwie suity baletowe wymienionych kompozytorów.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 2 WRZEŚNIA 1936 R.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program na dzisiaj. 7.35 Porę informacyj. 7.40 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu. 12.13 Jesienne prace na łące. — 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Płyty. — 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. — 13.15 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Rękasa. 16.00 Tysiąc i jedna noc — koncert 16.45 Po Polesiu bez przewodnika — reportaż. 17.00 Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. 18.10 Poradnik sportowy. 18.20 Przegląd wydawnictw. 18.30 Pogadanka aktualna. — 18.40 Koncert reklamowy. 19.05 Głos z oddali — pogadanka. 19.10 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.20 Koncert w wyk. ork. Koła Mandolinistów „Hejnał". 19.50 Rewia mód (obrazek obyczajowy z życia Warszawy) z powieści Eustachego Czekalskiego p. t. Oczy Wilczycy. 20.05 Inauguracyjny koncert symf z Filharm. Warsz. — W przerwie dziennik wieczorny. 22.30 Wiadomości sportowe. 23.00 Płyty.

Górnicy Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego

przygotowują się do rozstrzygającej walki o 6-cio godzinny dzień pracy

Wypowiedzenie umowy w przemyśle węglowym, dokonane przez Związki zawodowe na Śląsku, nie dotyczy ani Zagłębia Dąbrowskiego, ani Krakowskiego. Do dnia 30 września Związki nie wypowiedziały umowy w Zagłębiu. Sytuacja prawna — o ile chodzi o teren Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego jest inna, niż na Śląsku, gdyż tu czas pracy nie jest objęty umową zbiorową, lecz jest przewidziany odpowiednią ustawą państwową. Dlatego też związki nie potrzebowały wymawiać umowy zbiorowej, natomiast przygotowują się do akcji o 6-godzinny dzień pracy i tę akcję postanowiły przeprowadzić wspólnie.

Akcja skrócenia dnia pracy do 6-ciu godzin prowadzona jest na terenie Zagłębia Dąbrowskiego bardzo żywo. W tej sprawie odbyły się już w Czeladzi i na Niemcach walne zebrania robotnicze, na których kategorycznie domagano się skrócenia dnia pracy.

W nadchodzącą sobotę, o godzinie 5-ej popł. odbędzie się w Domu Zbornym wiec robotników kopalni „Paryż" i Koszelew. Również i w Grodziecu zwołany został na nadchodzącą niedzielę wiec górników. Odbędzie się on w Domu Zbornym przy T-wie Grodzieckim, w godzinach przedpołudniowych. Popołudniu natomiast, o godz. 15-ej odbędzie się wiec na kopalni „Jowisz".

Na zebraniach tych będą omawiane sprawy gospodarcze i polityczne. Głównym jednak tematem obrad będzie akcja, zdążająca do skrócenia dnia pracy.

Zebrania te organizowane są przez C. Z. G.

Sądząc z nastrojów, jakie panują wśród mas robotniczych, można wnioskować, że wielka i doniosła dla robotników akcja prowadzona przez związki robotnicze będzie zrealizowana.

PODZIAŁ MILJONA

Chociaż losowanie miljona odbywa się 3 razy do roku, moment ten jest zawsze oczekiwany z największem napięciem przez wszystkich, interesujących się grą loteryjną.

Podobne zainteresowanie panowało też w ubiegły poniedziałek, a sala ciągnień Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej wypełniła się po brzegi. Gdy śród ciszy rozległ się głos:

— Numer 17385 wygrał dwieście złotych — a więc najmniejszą wygraną, stało się ogólnie wiadomem, że numerowi temu przypadł milion złotych. Oczywiście ciekawość wzmogła się jeszcze, teraz jednak przybrała formę pytania:

— Kto są ci szczęśliwcy, którym się uśmiechnęła fortuna?

Odpowiedź na to pytanie znajdują czytelnicy poniżej:



Pani Helena Dreszerowa, zamieszkała w Warszawie przy ulicy Hożej 16, gra na Loterji Państwowej od dłuższego czasu. Dotychczas nie bardzo sprzyjało jej szczęście, ale jednarozowe powodzenie jest tak duże, iż pozwoli jej zapomnieć raz na zawsze o wszelkich troskach dnia powszedniego jakkolwiek na ćwiartkę tę grało oprócz p. Dreszerowej kilku wspólników



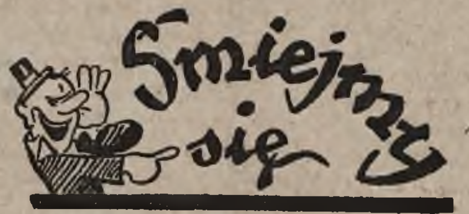
Właścicielem drugiej ćwiartki jest p. Matuszkiewicz, pracownik jednej z większych firm węglowych, zamieszkały również w Warszawie. Wygrana była dla p. M. tak wielką niespodzianką, że nie umiał sformułować swych projektów na przyszłość.

Pozostałe wreszcie dwie ćwiartki są w posiadaniu pani Osuchowskiej (ul. Krucza 20) i d-ra S., mieszkańców stolicy.

Nowym „miljonerom" Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej wypłaciła wygraną czekami na Bank Gospodarstwa Krajowego, gdzie też sumy te zostały zdeponowane.

Warszawa wogóle miała dnia tego szczęście, gdyż prócz miliona padła w jednej z mniejszych kolektur stołecznych większa wygrana 50.000 zł. na numer 813117.

Na ciągnieniu poniedziałkowym zakończyła się trzydziesta szósta Loterja Państwowa. Kandydaci na przyszłych milionerów mogą się już zaopatrzyć w losy do pierwszej klasy trzydziestej siódmej Loterji.



WSPÓLNE ZMARTWIENIE.

Spotyka się dwóch przyjaciół. Obaj mają bardzo zafrasowane miny.

— Dlaczego?

— Miałem przykrość. A ty?

— Mnie również to samo spotkało.

— Jakto?

— Poszedłem z żoną do kina i siedziałem koło ślicznego dziewczęcia.

— To jeszcze nic złego! Ja natomiast byłem w kinie z piękną dziewczyną i przypadkowo siądłem koło mojej żony.

U SZKOTÓW.

Szkot Tom wstąpił do swego rodaka, Mac'a. Mac zajęty jest właśnie zdzieraniem tapet w pokoju.

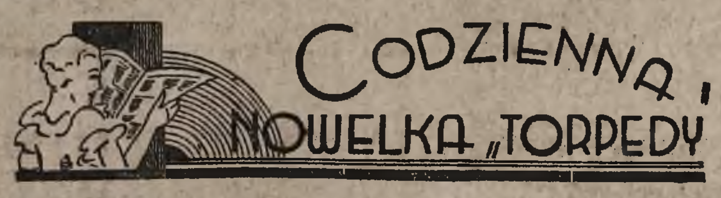
—No, cóż to, dajesz świeżą tapetę

— Nie, wyprowadzam się!

DZISIEJSZE CZASY.

— Owszem, proszę pani — mówi redaktor do młodej autorki, która przyniosła swój utwór do oceny — ta rzecz, zdaje się, pójdzie. Temat jest dość ciekawy. Tylko, że rękopis bardzo nieczytelny, dlaczego pani nie przepisuje tego na maszynie?

— Ba, panie redaktorze — gdybym umiała pisać na maszynie, nie potrzebowałabym zajmować się literaturą!



MATKA I SYN

William Morgan zaliczał się do najbogatszych ludzi kraju. Posiadał olbrzymie plantacje bawełny, oraz rozległe tereny naftowe Oczkiem w głowie króla nafty była jego żona Rosita. Była ona znacznie młodsza od swego męża.

Rosita posiadała wszystko, czego dusza mogła zapragnąć. Luksusowe auto, stajnię wyścigową, wspaniałe futra, olśniewające klejnoty i przepiękny pałac.

Rosita pochodziła z nizin. Córka pomywaczki z knajpy portowej wyrosła na piękną blondynkę. W błyskawicznym tempie wspinała się w górę. Z szynkowni portowej — po bogatych przejściach — znalazła się na deskach teatru na Broadwayu. Jako tancerka czarowała swą urodą i przepysznym wdziękiem podstarzałych królów nafty i miedzi.

Tu przypieczętowała swą karjerę. Olśniony jej urodą William Morgan uczynił z niej królowę nafty.

Rosita nie była jednak szczęśliwa. William zajęty sprawami handlowemi, często opuszczał pałac, zostawiając żonę samą. Ta ciągła samotność zaczęła ją nużyć. Rosita postanowiła tedy znaleźć kogoś, ktoby dotrzymywał jej towarzystwa.

I znalazła. Poznała Jerzego wśród niezwykłych okoliczności. Pewnej nocy gdy spoczywała samotnie w pałacu, przez okno wkroczył do pokoju postawny młodzieniec, usiłując ograbić miljonerkę.

Na widok młodego mężczyzny o wspaniałej atletycznej budowie ciała i ślicznych blond włosach, w Rosicie rozigrały się zmysły, nie znajdujące dotąd upustu u boku starego Williama.

Rosita miała doświadczenie i co najważniejsze— pieniądze, uczyniła więc łatwo z włamywacza... kochanka. Między żoną króla nafty a pięknym włamywaczem nawiązała się czuła znajomość.

Sielanka trwała miesiąc.

Nagle pewnego dnia piękna Rosita zastała kasę pancerną pustą. Za przepysznymi brylantami i perłami wszelki ślad zaginął. Za Jerzym też

U byłej pomywaczki mściwość wzięła górę nad miłością. Nie licząc się z niczem, zawiadomiła policję

Znakomity detektyw, komisarz Andersen po mozolnych poszukiwaniach wpadł wreszcie na ślad niewdzięcznego kochanka króla wej nafty. Jerzy został schwytany.

Rosita oskarżyła go o gwałt i rabunek. Jerzemu groziło krzesło elektryczne. Przed sądem przytoczył swój barwny obraz życia.

Jako nieślubne dziecko urodził się przed 19 laty w suterynach jednego z domów na przedmieściu Paryża. Mając lat 6 chodził po bulwarach miasta i okradał cudzoziemców. Niektórych sprowadzał do knajpy, za co otrzymywał od swej matki podwójną porcję jadła. Wkrótce potem, matka jego, uciekiszy z nowym kochankiem, pozostawiła go na pastwę losu. Utrzymywał się z kradzieży, a następnie z sutenerstwa. Ojca swego nigdy nie znał, a matki nigdy więcej nie spotkał w swoim burzliwym życiu.

Zeznaniom Jerzego przysłuchiwała się Rosita z niezwykłym zainteresowaniem. I piękna twarz pięknej królowej nafty przybierała stopniowo trupio blady kolor.

Rosita zemdlała. Przewieziono ją do domu.

Przez kilka dni gorączkowała, a kiedy odzyskała zdrowie doszła ją wiadomość, że Jerzy został stracony na krześle elektrycznym.

— — — — — —

Rosita Margan postaradała zmysły. Jerzy Delenoff był jej nieślubnym synem.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Działo się to w r. 1900. Na tron serbski wstąpił młody Aleksander Obrenowicz, który usidlony wdziękami pięknej nierządnicy Dragi Maszyn podniósł ją na tron wbrew woli narodu. W czasie przeglądu wojsk wybawił Dragę od śmierci młody oficer Juljan Subowicz zostając j[illegible]. Po pewnym jednak czasie Juljan przeniósł swe uczucia na piękne dziewczę rozbójnicze, Jadwigę. Zrozpaczona Draga postanowiła niedopuścić do nocy poślubnej młodej pary z pomocą brata Nikodema, który obraziwszy Juljana zmusił go do pojedynku. Juljan powróciwszy do domu spostrzegł z przerażeniem, że Jadwiga została mu uprowadzona.

Tymczasem Draga wszedłszy w episek z doktorem przybocznym Aleksandra, wmawia małżonkowi ciężką chorobę, z której wybawić może go tylko zaprzestanie zajmowania się rządzeniem państwa. Draga wraz ze swym niecnym bratem udają się na ustronną wyspę na Dunaju, gdzie przebywa nieprawy syn Milana, aby go wtrącić do więzienia. W drodze spotyka zbrodniczą parę burza, w czasie której ratuje ich od śmierci — bohaterski Milan. Draga aby zgubić młodzieńca, rozkochała go w sobie namiętnie. Obiecując mu koronę u swego boku nierządnica skłoniła młodzieńca do ucieczki z domu matki, która poprzysięgła jej zemsię za wszelką cenę. Tymczasem Jadwidze która przez liczne przygody dostała się wreszcie do Wiednia, udało się wykraść pewnemu Serbowi listy kompromitujące doszczętnie Dragę. Została jednak posądzona o kradzież w hotelu i stawiona przed komisarza policji. W międzyczasie Draga umieściła Milana u belgradzkiego profesora Papina, rzekomo celem nauki, w istocie jednak aby móc obmyślić dlań sposób śmierci.

Milan przypadkowo złapawszy Juljana w czułej scenie z Dragą, o której sądził w naiwności, że tylko jego kocha, poprzysiągł oficerowi zemstę. Został jednak odkryty przez sługę Ferry'ego, w momencie, gdy chciał przebić Juljana. Ten zaś litując się nad niewinną ofiarą występnej Dragi, postanowił ocalić go z jej szpon i zabrał go do swego domu. Draga tymczasem postanowiła wprowadzić na tron swego brata Nikodema. W tym celu poleciła podpisać odpowiedni akt najprzedniejszym mężom w państwie. Kiedy sędziwy prezydent skupczyny Subowicz odmówił swego podpisu, wtrącony został przez Dragę do lochu wraz ze swą córką Sonią i synem Juljanem, byłym kochankiem nierządnicy na tronie. Cudownym zbiegiem okoliczności prezydent zdołał się uratować.

Tak, gdyby raz serce króla skłoniło się do innej kobiety, do niewinnej i czystej dziewicy, to możeby zeszedł z drogi na której się znajduje, a mybyśmy mieli kogoś na wyratowanie Juljana i Soni.

Stary Subowicz umilkł, boleść ogarnęła go i łzy wytrysły mu z oczu.

— On ma słuszność, rzekł pułkownik Maszyn — gdyby w królu powstała miłość do czystej, niewinnej kobiety, gdyby ją kochał, wtedy udałobyśmy się z prośbą o wyrwanie dwoje nieszczęśliwych z więzienia.

Ale gdzie ją znajdziemy. Tak jak to drzewo nie może dać odpowiedzi, tak samo jest niemożebnem, to, o czem myślimy.

— Znaleźliście już ją — odezwał się naraz głos ze starej lipy — ta, którą szukacie stoi przed wami.

I stało się. Ci mężczyźni, którzy wcale nie byli zabobonni i nie wierzyli w żadne nienaturalne wypadki, nagle zbledli, a znaleźli się nawet tacy, którzy chcieli uciekać.

Z wydrążenia lipy wychyliła się głowa czarującej dziewczyny, wspaniały, piękny biust dziewiczy, dwa obnażone ramiona, a potem wyskoczyła urocza postać i stanęła pełna niewinnego zawstydzenia, zakrywając obnażone ramiona i piersi.

— Na miłość Boga, a to co? — zawołał stary Subowicz — powiedz, kto jesteś. Czy wierzysz w Chrystusa i świętych?

— Wierzę w Chrystusa — odpowiedziało dziewczę srebrnym głosem — i wierzę, że Bóg nie opuści naszej biednej Serbii.

Słowa te uspokoiły zebranych, wielu sądziło, że mają przed sobą jedną z tych tajemniczych istot, o których tak wiele opowiadano. Przystąpili do Jadwigi i otoczyli ją; każdy stawiał pytanie, wszyscy mówili, wołali, aż Subowicz zaczął mówić.

— Pozwólcie mi pomówić z tem dziewczęciem — rzekł — sądzę, że tak najlepiej dowiemy się, co tu robi i kim jest. Nie ulega wątpliwości, że słyszała całą naszą rozmowę. też rozchodzi się tylko o to, czy umyślnie, czy tylko przypadkowo znalazła się w tem miejscu.

— Nie, czcigodny panie, nie było tu przypadku — zawołała Jadwiga — umyślnie ukryłam się w zagłębieniu lipy, by schować się przed wami, nie chciałam, żebyście mnie ujrzeli tak jak teraz, wstyd musił mnie do ukrycia się. Bóg chciał, że usłyszałam waszą rozmowę, jestem bowiem tą, którą szukacie.

— Którą szukamy? — zapytał — co przeto myślisz?

— Czy nie błagaliście nieba o kobietę, którąby król pokochał, i oto stoi przed wami ta, która pozyskała serce Aleksandra i jestem pewna, że gdy pójdę do niego, nie odmówi mej prośbie i uwolni Juljana i Sonię.

Słowa te wywarły ogromne wrażenie na mężczyznach.

— Byłożby to możliwe? — zawołał prezydent a promień nadziei oblał jego stroskane oblicze — byłożby możliwem, że niebo cię tu zesłało, a czy możesz się rzeczywiście poszczycić, że zawładnęłaś sercem Aleksandra?

— O, mogę, jestem wprawdzie dzieweczyną wychowaną wśród wyrzutków społeczeństwa, wśród rozbójników, ale król Aleksander ujrzawszy mnie, zapałał gorącą miłością ku mnie, a ja zaś uczuwałam dla jego losu współczucie i może właśnie moje współczucie dla jego losu, ujęło go.

Zamieszkałam w Topczyderze, w wspaniałym pawilonie.

— W tureckim pawilonie prawdopodobnie — zawołał pułkownik Maszyn.

— Tak, tak nazywa się ten stary budynek, ale zaraz pierwszej nocy, którą tam innego.

— I to był ten inny? — spytał prezydent Subowicz.

Jadwiga rzuciła mu się do nóg i drżącym głosem zawołała:

— Czy nie domyślacie się? Był to ten, o którego drżycie, który tak zgrzeszył wobec was, ale później wszystko naprawił, gdyż ma serce czyste i szlachetne. Syn wasz, Juljan.

— Mój syn, Juljan?

Prezydent Subowicz zachwiał się na nogach, mało brakowało, byłby upadł na ziemię, lecz powstrzymał go Burckhardt.

— Ty więc jesteś tą dziewczyną, na rozkaz króla poślubioną memu synowi?

— Tak, ja nią jestem — odpowiedziała Jadwiga a tem samem waszą córką. O, nie obawiajcie się, że zywię pretensje do tego imienia. Jakżeby też. Jestem wam nieznaną. Nie wiecie skąd przyszłam. Ale nie wiecie też jak kochałam syna waszego i jak byłabym szczęśliwą, gdyby... nie, nie, o tem nie dowiecie się, to już moja tajemnica.

— Słuchajcie, jestem zdecydowana ratować Juljana i Sonię. Ach, jeszcze przed godziną mogłam to łatwo zrobić. Przed godziną posiadałam jeszcze straszny dokument, którym wszystko na Dradze mogłam wymusić. Ale niebo nie chciało, abym użyła tego dokumentu.

— Porwano mi go, orzeł uniósł w powietrze. Bóg chciał, żebym zaufała tylko własnej sile. Rozpaczałam po utracie tej broni. Teraz atoli, gdy usłyszałam od was, że Juljan siedzi w więzieniu, gdy chodzi o jego życie, czuję w sobie siłę, uczynię wszystko, aby wyratować mego Juljana, jego ukochanego.

Mówiąc to rosła prawie, oczy jej błyszczały, postać wydawała się nadziemską.

Prezydent, z natury i wieku podeszłego podejrzliwy, uczuł instynktownie, że tu rzeczywiście niebo zsyła mu czystego anioła i że jeżeli tylko Juljana i Sonię można uratować, uratuje ich ta dziewczyna.

— Jadwigo dziecko moje — rzekł głęboko wzruszony, gładząc jej włosy — niech podziękuję ci nieszczęśliwy ojciec za piękne i wzniosłe twe słowa. Choćby ci się nie udało nawet wyrwać ich z więzienia, mimoto zachowam ci wdzięczność za same słowa twoje.

Przysięgam ci tu w gronie przyjaciół, braci i towarzyszy niedoli, że jeżeli ci się uda twój zamiar, to Juljan będzie do ciebie należeć. Niebyłbym więcej mym synem, gdyby nie dotrzymał ci tego, co zaprzysiągł przed ołtarzem. I chociaż cały ten ślub był tylko rodzajem żartu ze strony króla, wypływem dobrego humoru tyrana, teraz w oczach moich i mych towarzyszy jesteś prawowitą żoną Juljana.

— Ojcze, ojcze — wykrzyknęło dziewczę — za takie szczęście oddałabym chętnie życie moje, o, pozwól mi ucałować ręce twe.

Pochwyciła ręce prezydenta i poczęła okrywać je pocałunkami.

Nikt z zebranych nie miał suchego oka. Ludzie ci, którzy zeszli się, by zastanowić się nad nowymi planami swemi, płakali teraz wszyscy, widząc, że wiara, nadzieja i miłość jeszcze istnieją na świecie.

— Siostro — zawołał doktor Burckhardt — nie płacz, jesteś już naszą.

Objął ją i pocałował w czoło. Ach jak miło zrobiło się dziewczęciu na sercu, nigdy jeszcze nie odczuła takiej miłości i przychylności ze strony obcych. Przytuliła się do piersi prezydenta i tak stała w jego objęciach.

Oczy błysnęły jej radośnie, gdy mężczyźni jeden po drugim, przystępowali do niej i ściskając jej rękę, życzyli szczęścia w powziętym zamiarze.

Opowiedziała teraz jak przybyła do Belgradu, jakie miała zdarzenie we Wiedniu jak podsłuchała Piotra Karageorgiewicza i jego sekretarza Harlingera. Wszystko opowiedziała z wzruszającą otwartością i szczerością.

Jednak zarumieniła się, gdy mówiła, jak orzeł porwał jej podczas kąpieli suknię, w której znajdował się nieoceniony dokument.

Gdy skończyła, odezwał się prezydent.

— Chodź Jadwigo ze mną, dołożysz wszystko co potrzebujesz i naradzimy się jeszcze co począć. Trzeba działać ogromnie ostrożnie, gdyż mamy do czynienia z bardzo chytrym nieprzyjacielem.

— Tak, lecz jak mogę iść z tobą ojcze — odpowiedziała Jadwiga — tak ubrana, nie mogę się z tobą ukazać na ulicach Belgradu.

Dalszy ciąg jutro



Czołowi przełajowcy Zagłębia, Krakowa i Śląska na starcie Biegu Naprzełaj o puchar „Torpedy"

Mimo iż lista zgłoszeń do BIEGU NAPRZEŁAJ O PUHAR „TORPEDY" nie została jeszcze zamknięta, stwierdzić można sądząc z ilości zgłoszonych już zawodników, że impreza ta będzie bez wątpienia przeglądem

NAJLEPSZYCH PRZEŁAJOWCÓW ZAGŁĘBIA, KRAKOWA I ŚLĄSKA

Jest to najlepszym sprawdzianem celowości urządzenia tego biegu, który zamykając sezon lekkoatletyczny w Zagłębiu będzie pierwszą właściwie podobną imprezą na tym terenie.

Trasa biegu panów, okrążając cały niemal Sosnowiec, pozwoli licznym rzeszom publiczności sportowej na oglądanie emocjonującej walki doborowej stawki długodystansowców niestowarzyszonych i zrzeszonych w klubach Śląska, Zagłębia, Krakowa i t. d.

Jak już wczoraj podawaliśmy trasa biegu w kategorji panów przedstawiać się będzie następująco: start z przed gmachu starostwa grodzkiego — ul. 3-go Maja — Wawel — Narutowicza — Piekarska do pomnika Kościuszki — Dietlowska — Żeromskiego — Rudna — Aleja — meta na stadjonie WF. i PW. (około 5000 m.)

Do biegu zgłoszeni zostali m. in. znani zawodnicy krakowskiej „CRACOVII", — Ściężor Władysław, Chwalibóg Jan, Mleko Jan, Franaszek Ignacy i Sołtysik Józef.

Pozatem zgłosili swój udział w biegu (w kolejności zgłoszeń) Górski Władysław, Kołodziej Tymoteusz, Zasłona Józef, Fink Ryszard (wszyscy ze Zw. Strzel. Będzin-Miasto), Wukamanowicz Juljan (KS. Pogoń Katowice), Polniak Piotr (RKS. Czarni Sosnowiec), Grom Stanisław (Starszoharcerski Krąg Olkusz), Strzelecki Klub sportowy (Sosnowiec), który jest zarazem organizatorem biegu, wystawia czołową stawkę swych biegaczy z Parzniewskim, Lesiakowskim, Zasłoną i in. na czele.

Dalszy ciąg listy zgłoszeń nastąpi.

Nagrody ufundowane przez Wydawnictwo „Torpedy" dla zwycięzców biegu w kategorji indywidualnej i zespołowej wystawione są w witrynie f-my „CZECHOWSKI" w Sosnowcu, ul. 3-go Maja.

F-ma „Polonóż" przeznaczyła na nagrody w Biegu Naprzełaj szereg aparatów do golenia, a f-ma Foto-Lazar wykona artystyczny portret zwycięzcy biegu (30X40 cm.)

Dziś początek mistrzostw Polski

w szczypiorniaku na boiskach w Katowicach

Jak już zapowjadaliśmy w dniach 2—4 bm. rozegrane zostaną mistrzostwa polski w piłce ręcznej w Katowicach.

Tegoroczne mistrzostwa zapowiadają się bardzo ciekawie z uwagi na wyrównany poziom startujących zespołów. — Ze strony Śląska staną: **Azoty** (Chorzów) i katowicka **Pogoń**. Poza tem udział wezmą: **KPW. Poznań, ŁKS. Łódź, Garbarnia Kraków, A. Z.S. Warszawa i AZS Lwów.**

Drużyny podzielono na dwie grupy, przyczem do pierwszej wylosowano ŁKS., Garbarnię, AZS Lwów i Azoty, do drugiej zaś KPW, AZS Warszawa i Pogoń.

Program mistrzostw: 2-go października: na boisku Pogoni: 14 30 ŁKS. — AZS Lwów, 15.45 Garbarnia — Azoty. — Na boisku KPW. Pogoń o 15,45.

3-go października: na boisku KPW o 8.30: AZS Warszawa — KPW Poznań. Na boisku Pogoni o 8.30: AZS Lwów — Azoty, oraz o 9,45 Garbarnia — ŁKS. Po południu na boisku Pogoni o 14.30 Garbarnia — AZS Lwów, 15.45: ŁKS —Azoty. Na boisku KPW o 15.45 AZS Warszawa — Pogoń.

W niedzielę rano o godz. 10-tej na boisku Pogoni spotkania o 5-te i 6-te miejsce, w którem wezmą udział drużyny, które zajęły 3-cie miejsce w grupie. O godz. 14 spotkanie o 3-cie i 4-te miejsce, wreszcie finał o godz. 15.30.

Układ sił w obydwuch grupach jest nie jednolity. W pierwszej grupie kandydatem do peirwszego miejsca będzie **mistrz śląska Azoty**, który nie będzie zbyt zagrożony przez współpartnerów. Sytuacja w drugiej grupie przedstawia się wręcz zagadkowo, z uwagi na start doskonalego zaspołu **KPW z Poznania** i dotychczasowego mistrza Polski, **Pogoni.**

Ostatnie zwycięstwa KPW w tegorocznych mistrzostwach Poznania sygnalizują doskonałą formę tej drużyny. Dużo do powiedzenia będzie miał również **AZS Warszawa**, który nieoficjalnie zremisował z reprezentacją Śląska w Warszawie.

W powyższych warunkach mistrzostwa Polski zapowiadają się bardzo ciekawie i niewątpliwie ściągną rekordową ilość publiczności. Drużyny Śląskie wystąpią w najsilniejszych swych składach, przeprowadzając jeszcze obecnie zmiany w swych drużynach. Do najsilniejszych atutów drużyny Azoty z Chorzowa należeć będzie doskonały atak, który w 18-tu meczach o mistrzostwo Śląska strzelił 156 bramek.

Dotychczasowymi mistrzami **Polski** byli w roku 1930 **Cracovia, 1931 Chorzów, 1932 AZS Poznań, 1933 Cracovia, 1934 i 1935 Pogoń katowicka.**

Jugosłowiańskie rakiety nie w formie

Nagłe odwołanie spotkania z Polską

Onegdaj wieczorem nadeszła do Polskiego Związku Tenisowego depesza z Jugosławji, **odwołująca tenisowe spotkanie z Polską,** na które wyjechać mieli nasi zawodnicy do Belgradu.

Jugosłowianie podają jako przyczynę odwołania nagłą chorobę **Puncera,** jest jednak rzeczą prawdopodobniejszą że woleli uniknąć meczu ze względu **na słabą formę swych tenisistów, ujawnioną podczas meczu z Czechosłowacją, który dla naszych niedoszłych przeciwników miał przebieg katastrofalny w postaci porażki w stos. 0:5.**

Depesza nie wspomina, czy termin meczu został przesunięty na pierwotną datę 17 — 19.X., czy też wogóle w b. r. mecz się nie odbędzie.

„Czy Stephens jest kobietą?"

Echa niesmacznej ankiety

Przed niedawnym czasem zamieściliśmy wiadomość o serji wywiadów ze znakomitymi lekkoatletkami polskimi na temat „czy Stephens jest kobietą?", przeprowadzonych przez jedno z pism warszawskich. Obecnie wywiady te, niesmaczne nawiasem mówiąc — zostały przerwane. Okazało się bowiem, że pierwszy wywiad, przeprowadzony w tej sprawie z Walasiewiczówną i służący za podstawę dalszych artykułów, został przekręcony. Walasiewiczówna, jak się okazuje przed odjazdem z Gdyni do Ameryki zaprzeczyła w sposób kategoryczny jakoby miała twierdzić, iż Stephens jest mężczyzną.

Obecnie nadeszła wiadomość o drugim zaprzeczeniu, ze strony zawodniczki Kwaśniewskiej, z którą również przeprowadzony był „wywiad".

Na łamach jednego z pism łódzkich, Kwaśniewska zaznacza, iż rozmowa, którą przeprowadziła przez telefon z redakcją dziennika warszawskiego, została spaczona. Kwaśniewska wyjaśnia, że w swej opinji na temat Stephens powodowała się wrażeniami jakie na każdym sprawia Stephens, że to jest wrażenie ogólne.

Nie twierdzi jednak aby opinja jej miała być miarodajną i prosi by nie łączyć jej osoby z tą sprawą i że nie jest jej zamiarem polemizować na takie tematy.

Wyjaśnienia Kwaśniewskiej i Walasiewiczówny utwierdzają nas w przekonaniu, że „wywiadom" brak było jednego: a mianowicie... prawdy.

Sport na Śląsku

Start Iso-Hollo

W KATOWICACH

Sekcja lekkoatletyczna KPW w Katowicach nawiązała z Legją warszawską korespondencję o sprowadzenie do Katowic znanego fińskiego biegacza Isohollo, który startować ma 11 bm. w Warszawie.

O ile pertraktacje dadzą pomyślny wynik Isohollo startować będzie wraz z całą polską elitą lekkoatletyczną w dniu 18 października w Katowicach. W imprezie tej wzięliby udział Kucharski, Noji, Heliasz i Schneider.

Szermierze Śląscy

U PROGU NOWEGO SEZONU

Śląski Okręgowy Związek Szermierczy w porozumieniu z zarządami wszystkich klubów szermierczych postanowił po corocznej przerwie letniej wznowić ćwiczenia szermierce we wszystkich ośrodkach tego sportu. W związku z tem we wszystkich klubach szermierczych ćwiczenia zostaną zapoczątkowane w miesiącu październiku br.

W dwóch najsilniejszych klubach śląskich t. j. w Pol. Klubie Sport i Śl. Klubie Szerm. w Katowicach normalne treningi rozpoczną się w dniu 15 października b. r.

Niezależnie od powyższego odbywa się przy Okręgowym Ośrodku Wychowania Fizycznego w Katowicach od dnia 30 września br. specjalny kurs dla instruktorów szermierki.

Jest to pierwszy kurs tego rodzaju w Polsce. Absolwenci kursu mają nauczać i propagować sport szermierczy w poszczególnych miejscowościach Śląska co dotychczas było w bardzo trudnym stopniu możliwe ze względu na wielki brak instruktorów szermierki na tym terenie.

Sport w Krakowie

Ukaranie krakowskich

PIĘŚCIARZY

PZB. ukarał 6-tygodniową dyskwalifikacją zawodników **Kolonkę i Kokoszka za** podwójne podpisanie karty zgłoszenia do **Wawelu** krakowskiego i **„06" Mysłowice.**

Echa zawieszenia

ŚLĄSKICH KLUBÓW KAJAKOWYCH

Jak już podawaliśmy, przed niedawnym czasem PZ Kajakowy zawiesił 5 klubów Śląskich za działalność na szkodę okręgu małopolsko-śląskiego.

W związku z tem komisja zawodów PZK oddała rozpatrzenie całej sprawy specjalnej komisji dyscyplinarnej, wyłonionej z poza członków zarządu okręgu małopolsko-śląskiego. Przewodniczącym tej komisji jest kpt. Bruno Pawlik kier. Okręgowego Ośrodka WF. w Krakowie.

Polskie Radio

SZUKA REPORTERÓW SPORTOWYCH

Jak już podaliśmy. Polskie Radjo urządza tydzień pod hasłem „Szukamy reportera sportowego". Zapisy kandydatów na reporterów sportowych przyjmować będzie referat sportowy Polskiego Radja.

Kandydaci będą wciągani na listy w zależności od gałęzi sportu, w których będą chcieli prowadzić transmisje sportowe.

Z serca do serca

Szukamy pana kaprala!

Kochany Dziaduniu!
Mam lat 17 i pracuję w charakterze ekspedjentki.

Pewnej niedzieli, bawiąc z koleżanką na festynie, poznałyśmy dwóch zawodowych kaprali, z których jeden bardzo mi zaimponował.

Wprawdzie widziałam się z nim raz jeszcze, lecz na powtórne spotkania nie pozwoliły mi obowiązki służbowe. Jestem w rozpaczy, bowiem zerwał się między mną, a moim ukochanym żołnierzykiem kontakt. On nie wie nawet jak ja się nazywam. Nie zna mojego adresu i nie wie gdzie pracuję i dlate go też nie możemy sie porozumieć.

A więc poradź mi — Kochany Dziaduniu, co mam uczynić, aby nawiązać z moim żołnierzykiem tak nieszczęśliwie dla mnie przerwany kontakt?

Byłabym Dziaduniowi bardzo wdzięczna, gdyby raczył mi udzielić wskazówek, co mam uczynić w mojej sprawie

Smutna Wisienka.

* * *

Panno Wisienko! — Bardzo chciałbym, aby Pani była szczęśliwą i chciałbym Jej pomóc w nawiązaniu kontaktu z ukochanym żołnierzykiem. Lecz czy uda mi się pomóc Pani — nie wiem, bowiem nie wiem nawet, gdzie ten pan kapral stacjonuje.

Jedyną moją nadzieją jest to, że wojskowi czytają „Torpedę" i napewno list Pani preczytany będzie przez pana kaprala, który odezwie się do Pani. Życzę Pani powodzenia

Dobry Dziadunio.

WP. „Maryśka W." — Proszę umieścić w „Torpedzie" ogłoszenie, a będzie napewno skutek.

WP. „Wisła G." — Listu nie otrzymałem. Proszę napisać raz jeszcze, odpowiem natychmiast.

Dobry Dziadunio.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

CZELADNIK szewski, dobry przykrawacz, poszukiwany na prowizję. Zgł. list. „Torpeda" Kraków pod „Od zaraz".

PRZYJMĘ kilku starszych Panów do sprzedaży artykułu bardzo pokupnego. Sprzedaż uskutecznia się na raty. Zgł. pod „Wysoka prowizja" do Adm. Torpedy Kraków.

POSAD POSZUKUJĄ

MŁODY, zdolny z wyższem wykształceniem poszukuje jakiejkolwiek posady. Łask. zgł. do Torpedy pod „Wdzięczny".

PIEKARZ piecowy, kawaler lat 25, bez nałogów, poszukuje posady. Zgł. do Adm. Torpedy pod „Fachowiec"

RÓŻNE

SKLEP spożywczy lub owocarnię kupię. — Listy do „Torpedy" pod „Katolik".

Wina i kara

FUTERKO

Pan Dawid Fingerhut niedawno ożenił się. W tydzień po ślubie miał przykry wypadek. Gdy wróciwszy do domu na obiad, zastał swą żonę Rywcię w objęciach przyjaciela swego — Joska Futerko, który chwilowo przebywał na urlopie wojskowym.

Naturalnie pan Josek czym prędzej zapiął... mundur i ulotnił się z mieszkania, natomiast zdradzony małżonek jak wryty stanął pośrodku pokoju i wzrokiem pełnym wyrzutu patrzał na swą połowicę.

— Rywcia! — jęknął wreszcie. — Jak ty mogłaś zrobić mnie tego? — Za co mnie sie to należało? — Za moje dobre serce? Za to, że dla czebi wirzekłem sie kawalerskie swobode? Za te pare złote, co wziąłem za czebi w posag?

— Odpowiedz mie Rywunia! Czy ja potrzebuje zasłużyć na takie wstydu żebyś ty pokochała sobie kogo innego? I kogo? — Joska Futerko?...

— Czym Josek jest lepszy? — Że jest rudy? — Że ma piegów na nosie? Że mu nie widome kiszka brak, co go wyciąli?

— Oj Rywoia, moją kochana Rywcia! Już nie miałaś sobie kogo wybierać, tylko akurat Futerko?

Pani Rywka rozpłakała się rzewnie.

— Dawidek! — łkała. — Ty nie rozumiesz. — Właśnie dlatego. — Ojciec jego robi w futerki, a ty nie masz piniądzów, wiene mislałam, co un da mi futerko i ty zaoszczędzisz.

* * *

Nieszczęśliwy traf chciał, że tego samego dnia p. Dawid spotkał na ulicy swojego rywala.

Wynikła oczywiście bójka, co spowodowało że policjant spisał protokół i sprawa odbyła się w sądzie.

Sąd skazał pana Fingerhuta za dotkliwe pobicie Futerko na tydzień aresztu, wobec jednak dotychczasowej niekaralności, zawiesił wykonanie kary.



SZWEDZKI PREMJER
Pehrsson, ustąpi zapewne z zajmowanego stanowiska w związku z wynikiem ostatnich wyborów.



NOWY REKTOR W ETON
W tych dniach odbyła się uroczystość przejęcia urzędowania w starej uczelni angielskiej — Eton, przez nowego rektora lorda Hugha Cecyla.

TĘSKNIMY

MŁODA, przystojna lat 22 zawrze towarzyską znajomość z mężczyzną do lat 30 wysokim, dobrze zbudowanym, zawodowym sportowcem. „Cel okaże przyszłość" do „Torpedy".

ZAWRĘ niewiążącą znajomość z panną z dobrego domu, wykształconą, dobrego charakteru. Łask. zgł. do Adm. „Torpedy" pod „Uczciowy".

Miesięczny abonament „Torpedy" z dostawą do domu zł. 1.50

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Florjańska 44 of. I. p. Tel. 177-36 Telefon nocny (do godz. 23) 163-37

Administracja czynna w godz. 9—13 i 15—19
Redakcja 12—13

Drobne ogłoszenia 5 gr. za słowo

Drukiem i Nakładem „Nowoczesnej Drukarni Wydawniczej" Sp. z ogr. odp. — Sosnowiec, Sobieskiego 10. Redaktor odpowiedzialny: Wit. Krajewski